3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Osobliwy pojedynek. (Patrz artykuł).

Wybory w Zachodniej Galicyi.

Scisłe i ponowne wybory wczorajsze przyniosły w rezultacie utratę drugiego mandatu w Krakowie na rzecz socyalistów, upadek ks. Stojałowskiego i ujawniły upadek wpływu Stapińskiego w Sądeckiem, gdzie fronda ludowa bierze górę. Wczoraj wybranych zostało 11 posłów, a mianowicie:

1 konserwatysta (ks. Andrzej Lubomirski),

9 ludowców (Tetmajer, Ruebenbauer, Lasocki, Bis, Jachowicz, Długosz, Łyszczarz, Biały, Bomba).

1 socyalista (dr Marek).

Za tydzień odbędą się jeszcze **ściślejsze wybory w 8 dwumandatowych okręgach** na obu posłów, a w jednym okręgu wybór ściślejszy na posła mniejszości.

Wybór w Krakowie.

Rezultat wczorajszych wyborów na Nowym Świecie był oddawna przewidywany przez wszystkich tych, którzy widzieli z jaką niechęcią cała inteligencya w tym okręgu przyjęła narzuconą sobie niewłaściwą kandydaturę dra Doboszyńskiego.

Nastąpił wreszcie wprost **żywiołowy odruch** opinii przeciw tej kandydaturze — i faktem jest, że w fatalnej sytuacyi, w jaką krótkowidztwo zarządu polskiego stronnictwa demokratycznego postawiło wyborców, setki poważnych obywateli, zawsze zwalczających socyalistów, wczoraj *z otwartą kartą jawnie głosowały* na socyalistę!

Rażący upadek dra Doboszyńskiego, który mimo usilnej agitacyi zdołał zdobyć zaledwie 56 głosów więcej niż miał przy poprzednim wyborze, jest dobrą nauczką na przyszłość — a cały przebieg akcyi wyborczej świadczy o bardzo znacznem osłabieniu w mieście wpływów partyi, skupionej koło „Nowej Reformy“.

Wybory na N. Swiecie odbyły się zupełnie **spokojnie.** Relacya porannej „N. Reformy“, jakoby „wejścia do lokalów wyborczych obsadzone były przez gromady agitatorów socyalistycznych“, mija się jaskrawo z prawdą. Przeciwnie stwierdzić należy, że policya wszędzie rozwinęła nadzwyczajną czujność w przestrzeganiu porządku, nie pozwalała agitatorom zatrzymywać się przed lokalami głosowania, a posterunki policyjne wysunięte były tak daleko, że każdy wyborca mógł najspokojniej, przez nikogo nie nagabywany, dostać się do urny. „Nowa Reforma“ jednak w w całości swojej odkryła znowu stereotypowego „staruszka“, który jadąc dorożką, obrzucony został przez agitatorów przezwiskami „hyena!“ Biedny staruszek i biedna „Nowa Reforma“...

Głosowanie wczorajsze z powodu rewizyi policyjnej w lokalu dra Doboszyńskiego przedłużone zostało do godziny wpół do 8 ej. Wynik skrutynium ogłoszono o godz. 10 w nocy. Uprawnionych w okręgu było 3896 wyborców. Głosowało 2700. Z tego otrzymał dr Zygmunt Marek 1652 głosów, dr Adam Doboszyński 1029 głosów Unieważniono 19 głosów.

Posłem wybrany **dr Zygmunt Marek** (socyal. dem.).

(Przy pierwszym wyborze wynik głosowania był następujący: Dr Zygmunt Marek 1160 głosów, dr Adam Doboszyński 973 gł., prof. Tadeusz Sikorski 755 gł.).

Ogromny tłum zapełniał od godz. 7-ej calą ulicę Jabłonowskich. Jeszcze przed ogłoszeniem wyniku skrutynium, ale już po stwierdzeniu przypuszczalnego zwycięstwa socyalisty, odbyło się na Groblach zgromadzenie, na którem przemawiali Daszyński i dr Marek. Miało to na celu odciągnięcie części tłumu z ulicy Jabłonowskich.

O godz. 9-tej zamknięto **kordonami wojska** i policyi dostęp do gmachu magistratu, gdyż obawiano się demonstracyj. Przed kordonami gromadziły się tłumy, które ostatecznie spokojnie się rozeszły.

Okręgi wiejskie.

Okręg 40. Krakowski.

Powiat sądowy krakowski: głosowało 3500 wyborców, z czego otrzymał Włodzimierz Tetmajer 3492, Wójcik 8 głosów, a mianowicie: 1) Ludwinów: głosowało 227, wszystkie Tetmajer. 2) Zakrzówek: głosowało 205 wyborców, wszystkie Tetmajer. 3) Dębniki: 505 wyborców, z czego Tetmajer 501. 4) Półwsie Zwierzynieckie: 443, wszystkie Tetmajer. 5) Zwierzyniec: 247, wszystkie Tetmajer. 6) Czarna Wieś: 402, wszystkie Tetmajer. 7) Nowa Wieś: głosowało 397, z czego Tetmajer 396. 8) Łobzów: 206 wyborców, z czego Tetmajer 205. 9) Krowodrza: 706, z czego Tetmajer 701. 10) Grzegórzki: 444, z czego otrzymał Tetmajer 443. 11) Dąbie: głosowało 238, z czego Tetmajer 237 głosów.

Powiat wielicki i dobczycki: głosowało 4839 wyborców, z czego otrzymał Tetmajer 4655, Wójcik 184 głosów.

Powiat podgórski: głosowało 579 wyborców, z czego otrzymał Tetmajer 578.

Razem w okręgu 40 oddano ważnych głosów 12.938.

Wybrany posłem **Włodzimierz Tetmajer** (lud.) 12.732 głosami. Wójcik otrzymał 201 głosów. — Następcą wybrany **Serczyk,** który w samem Krakowskiem otrzymał 2526 głosów.

Okręg 35. Chrzanów-Krzeszowice-Liszki-Jaworzno.

W całym okręgu 35 oddano głosów 18.056. Otrzymali: Zarański 5655, dr Wróbel 5423, Żuławski 4249, ks. Stojałowski 2679.

Odbędzie się wybór ściślejszy między Zarańskim (dem. pol.), Wróblem (lud.) i Żuławskim (soc. dem.).

Okręg 36. Biała-Oświęcim.

W całym okręgu 36 oddano głosów 12.927. Otrzymali: Jan Kubik (lud.) 3881, Ludwik Dobija (bezp. centr.) 3708, Stobandel (chrz. społ.) 2324, Antoni Śmieszek (bezp.) 1780, Kramarczyk 1169 głosów. Rozstrzelonych głosów 65.

Odbędzie się wybór ściślejszy między Kubikiem, Dobiją i Stobandlem.

Okręg 37. Wadowice-Zator-Kalwarya-Myślenice-Skawina.

W okręgu 37 wynik ogólny, bez powiatu sądowego zatorskiego, jest następujący: Średniawski 4561, Banaś 4420, Baścik 1880, Korzeniowski 1334, Sułczewski 407. Inne głosy rozstrzelone. Przewidują, że w okręgu zatorskim może zyskać jeszcze Baścik około 1500 głosów.

Prawdopodobny wybór ściślejszy między Średniawskim, Banasiem i Baścikiem.

Okręg 38. Maków-Żywiec.

Według prowizorycznego obliczenia w całym okręgu 38 oddano głosów 17.077. Otrzymali: Józef Rosin (lud.) 4810, Mateusz Fijak (chrz. soc.) 4059, Cezar Haller (pr. nar.) 3868, Edw. Krupka (nar. dem.) 1926, Kąkol 1584, Dudzik 660, Choróbski 128. Inne głosy rozstrzelone.

Wybór ściślejszy między Rusinem, Hallerem i Fijakiem.

Okręg 39. Limanowa-Nowy Targ.

W całym okręgu 39 oddano głosów 17.873. Otrzymali: Józef Ptaś (nar.-dem.) 5602, Stanisław Śmiłowski (lud.) 5253, Józef Coruś (lud.) 4507, ks. Rzeszódko (centr.) 2455. Rozstrzelonych głosów 196.

Odbędzie się wybór ściślejszy międry Ptasiem, Smiłowskim i Curusiem.

Okręg 41. Bochnia-Niepołomice.

W powiatach sądowych Bochnia, Wiśnicz, Niepołomice oddano głosów 10.385. Otrzymali: Ruebenbauer 6722, ks. Stojałowski 3585.

W powiecie sądowym brzeskim oddano głosów 5098. Otrzymali: Ruebenbauer 2555, ks. Stojałowski 2543.

W całym okręgu 41 oddano głosów 15.405. Otrzymali: Ruebenbaur 9277, ks. Stojałowski 6128 głosów.

Posłem wybrany **Adam Ruebenbauer** (lud.).

Okręg 43. Pilzno-Ropczyce.

W całym okręgu 43 oddano głosów ważnych 15.508. Otrzymali: hr. Mikołaj Rey 4567, Józef Staniszewski (lud.) 4061, Michał Jedynak (lud.) 3308, Jan Siwula (lud.) 1511, ks. Paweł Sapecki (chrz. soc.) 1096, sędzia Franciszek Ścibor (lud.) 751, Jan Babicz (fr. lud.) 189. Rozstrzelonych 25, nieważnych 81, białych 6.

Odbędzie się wybór ściślejszy między hr. Reyem, Staniszewskim (lud.) i Jedynakiem (lud.).

Okręg 44. Mielec-Dąbrowa.

W całym okręgu 44 oddano głosów 18.949. Otrzymali: radca Andrzej Kędzior (lud.) 7994, Jakób Bojko (lud.) 6884, Franciszek Krempa 3910. Reszta głosów rozstrzelona.

Odbędzie się wybór ściślejszy między Kędziorem, Bojką i Krempą.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

104 (Ciąg dalszy).

Nazajutrz zgłosili się inni wierzyciele. Dała wszystko co miała, zostawiając sobie tylko dwadzieścia franków; i napisała do Rozalii, przedstawiając jej swoje położenie.

Spędzała dni na błąkaniu się, oczekując na odpowiedź sługi, nie wiedząc co robić, jak zabić chwile ponure, nieskończone, nie mając nikogo, do kogoby mogła serdeczniej przemówić, nikogo, przed kimby mogła z trosk swoich się zwierzyć. Chodziła bezmyślnie, dręczona potrzebą wyjazdu, powrotu tam, do tego małego domku na kraju drogi odludnej.

Kilka dni temu jeszcze nie mogła tam żyć, tak przygniatał ją smutek, a teraz czuła, że, przeciwnie, potrafiłaby żyć tylko tam, gdzie zakorzeniły się jej smutne przyzwyczajenia.

Nareszcie, jednego wieczora doręczono jej list i dwieście franków. Rozalia pisała: „Pani Janino, proszę wracać zaraz, bo nic więcej pani nie poślę. Co do pana Pawła, to ja już pojadę po niego jak tylko będziemy mieli o nim bliższe wiadomości. Pozdrawiam panią. Rozalia“.

I Janina odjechała do Batteville jednego poranka, gdy śnieg padał i gdy bardzo było zimno.

XIV.

Po powrocie z Paryża, nie wychodziła wcale, nie ruszała się. Wstawała codzień o jednej i tej samej godzinie, patrzyła przez okno jaki czas na dworze a potem siadała przed kominkiem w jadalnym pokoju.

Przesiedziała tak całe dwa dni, nieruchoma, z oczami utkwionemi w płomień, puszczając wodze opłakanym myślom śladem swoich nieszczęść. Ciemności zwolna ogarniały pokój i wówczas Rozalia przynosiła lampę wołając:

— Pani Janino, trzeba się trochę rozruszać, bo inaczej i dziś znów nie będzie pani miała apetytu.

Prześladowały ją niekiedy uparcie, dręczyły myśli o rzeczach bez żadnego znaczenia, które jednak w jej chorej głowie nadzwyczajnej nabierały doniosłości.

Zwracała się nadewszystko ku przeszłości, ku owej starej przeszłości, odświeżając sobie w pamięci pierwsze czasy swego życia, swoją podróż poślubną, tam, na Korsykę. Krajobrazy tej wyspy, zapomniane oddawna, zjawiały się nagle przed nią na głowniach kominka; i przypominała sobie wszystkie szczegóły, wszystkie drobne fakty, wszystkie spotykane tam postacie; prześladowała ją twarz przewodnika Jana Ravoli i zdawało się jej czasem, że głos jego słyszy.

Potem rozpamiętywała błogie lata dziecięctwa Pawła, kiedy jej to kazał przesadzać sałatę, i kiedy klękała na tłustej ziemi obok ciotki Lizy, współzawodniczącej z nią w przypodobaniu się dziecku.

I usta jej szeptały zcicha: „Pawełku, mój mały Pawełku“, jakgdyby przemawiała do niego! i zatrzymując się w swoich marzeniach na tem słowie, próbowała niekiedy całemi godzinami wypisać w próżni wyciągniętym palcem, głoski, które je tworzyły. C. d. n.

Okręg 45. Nisko-Tarnobrzeg.

Według prowizorycznego obliczenia, w całym okręgu 45 oddano głosów 18481. Otrzymali: hr. Zygmunt Lasocki 9490, Bis (lud.) 4639, Wiącek (nar. dem.) 4209.

Posłem większości wybrany hr. Lasocki, mniejszości Bis.

Okręg 47. Łańcut.

Prowizoryczny wynik głosowania następujący: Oddano głosów ważnych 18.330. Absolutna większość 9166. Otrzymali: ks. Andrzej Lubomirski 9177, Jachowicz 6027, X. Mach 2982.

Posłem większości wybrany **ks. Andrzej Lubomirski**, posłem mniejszości **Józef Jachowicz.**

Okręg 48. Nowy Sącz Grybów.

Według prowizorycznego obliczenia w okręgu 48 oddano głosów 20.202. Otrzymali: X. Gabryel Hnatyszak (moskalofil) 4449, Jan Potoczek (centr.) 3934, Wincenty Myjak (fronda lud.) 3652, Błażej Bednarek (nar. dem.) 2959, poseł sejmowy Jan Cieluch (lud.) 2928, Józef Kubisz (lud.) 1917, Tadeusz Orpiński 87, Tomasz Ciągło 34.

Wybór ściślejszy między X. Hnatyszakiem, Potoczkiem i Myjakiem.

Okręg 49. Gorlice-Jasło.

W całym okręgu 49 oddano głosów 16.561, nieważnych 207. Otrzymali: Władysław Długosz 9080, Madej 3909, X Męski 3558. Inne głosy rozstrzelone.

Jako poseł większości wybrany **Władysław Długosz** (lud.); wybór ściślejszy między Madejem (lud.) a X. Męskim (centr.).

Okręg 50. Krosno-Strzyżów.

Odbył się wybór ściślejszy między Fr. Łyszczarzem (lud.) a Janem Gruszeckim (nar. dem.). Oddano głosów 12.550. Fr. Łyszczarz otrzymał 10.426.

Posłem wybrany **Fr. Łyszczarz.**

Okręg 52. Brzozów.

Według prowizorycznego obliczenia, w całym okręgu 52 oddano głosów 11.678.

Wybrani: jako poseł większości **dr St. Biały**, mniejszości **Ant. Bomba** (lud.).

Interesującą była kampania wyborcza zwłaszcza w chrzanowskiem, gdzie czynniki rządowe pracowały całą siłą na rzecz pp. Zarańskiego i Wróbla, a przeciw ks. Stojałowskiemu i Żulawskiemu Z powiatu tego dochodzi nas wiele skarg na nadużycia komisyj wyborczych.

Również powiaty limanowski i nowotarski były terenem niebywałej abitacyi. Zjechało kilkanastu agitatorów ludowcowych z Witosem na czele, który ogłosił, że p. Ptaś wprowadza nową „pańszczyznę" pod postacią asekuracyi socyalnej.

Nowa Izba posłów.

Brak stałej większości. — Chrześć. społeczni nie pójdą z liberałami. — Złowróżbne przepowiednie. — Nowe prezydyum Izby.

Nowa Izba posłów zbierze się 11-go lipca na dwutygodniową sesyę. Otwarcia zapewne dokona nie cesarz, lecz w jego zastępstwie arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Dzienniki zastanawiają się nad ukształtowaniem przyszłej większości w parlamencie. Okazuje się, że i nadal **większości zwartej i silnej nie będzie**, więc zdolność do pracy parlamentu podać można w wątpliwość. Obliczają większość rządową na 280 głosów, a mianowicie siły stronnictw tej rzekomej większości wynoszą mają:

Niemiecko postępowi	107	mandatów
Chrześciańsko-społeczni	76	„
Koło polskie	72	„
Unio latina	21	„

Obliczenie to jest jednak **mylne. Albowiem stronnictwo chrześcijańsko-społeczne** — z powodu stoczonej walki wyborczej — **nie chce nadal pozostawać w przymierzu z liberałami** i wypowiada im braterstwo broni. Wobec tego nie brak w dziennikach głosów wróżących parlamentowi **krótki żywot**. Korespondent wiedeński „Głosu Narodu" donosi, rzekomo z bardzo poważnego źródła, „że chrześć. socyalna partya będzie mieć teraz na celu doprowadzić jak najprędzej do rozwiązania parlamentu świeżo wybranego. Jeżeli chrześcijańsko-socyalna partya odłączy się od Związku wolnomyślnych Niemców, to gabinet straci w Izbie większość. Wówczas stanie cesarz przed dylematem: albo przyjąć dymisyę gabinetu Bienertha i powołać kogoś z mężów stanu do utworzenia nowego rządu, który postarałby się o nową większość, albo też wobec pewnego taktu, że bez chrześcijańsko socyalnej partyi niema w Izbie większości dla gabinetu bar. Bienertha, tę Izbę rozwiązać.

W kilku tygodniach wyjaśni się, czy powstanie większość zdolna do pracy. Jeżeli jej nie będzie, to Izba ma dni policzone. Przy wczorajszych wyborach antysemici upadli bardzo nieznaczną ilością głosów, spodziewają się więc, że przez lepszą organizację i karność uzyskają napowrót część mandatów przy wyborach. Na jesień trzeba się więc spodziewać nowych wyborów".

Horoskopy powyższe nie mogą być jednak uważane za coś innego, jak tylko domysły i kombinacye.

Co się tyczy prezydentury Izby posłów, wymieniają jako kandydatów niemieckich Steinwendera, Dobernigga, Lechera i Ebenhocha (chrześc. soc.). Najprawdopodobniejszy jest wybór Ebenhocha.

Dymisya dra Weisskirchnera została prawdopodobnie przyjęta, a kierownikiem ministerstwa handlu zostanie zapewne szef sekcyi Mataja.

Rzeź wyborcza w Drohobyczu.

Obszernie donosimy o krwawych wypadkach w Drohobyczu, bo będzie o nich jeszcze niejednokrotnie mowa. W parlamencie zaraz na wstępie wywołają one bardzo przykrą dla rządu interpelacyę i dyskusyę, która niestety rzuci znów fatalny cień na osławione „wybory galicyjskie". Nie ulega bowiem wątpliwości, że w Drohobyczu (mimo, że dr Löwenstein miał i tak wielkie szanse przejścia) popełniono na jego korzyść wielkie nadużycia, które wzburzyły tłum syonistów; stwierdzono też, że **strzelanina wojska** była zgoła **nieuzasadniona**: do odparcia naporu tłumu *wystarczyłby zupełnie atak na bagnety*, niestety w Drohobyczu brakło rozważnego urzędnika z poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności. Nieprawdą jest, że ekscedenci poranili komisarzy i żołnierzy, kłamstwem jest stereotypowa wiadomość o „jednym strzale rewolwerowym", który padł z okna. Natomiast smutną prawdą jest, że zginęło wielu ludzi, co do których wykluczone jest, aby należeć mogli do ekscedentów: np. nauczyciel języka francuskiego Berthelot, starzec *ośmdziesięcioletni* Rappaport, ojciec rodziny Wieczyński, kilka kobiet.

Konduktor Józef Radwański, naoczny świadek zajść, twierdzi, że słyszał wyraźnie, jak oficer Hüttel zakomenderował: „Feuer!", *nie wezwawszy wcale tłumów do rozejścia się*. Niektórzy żołnierze nie chcieli strzelać do tłumów; dowodzą tego ślady kul, tkwiące w murach kamienic na wysokości I. i II. piętra.

Do ofiar katastrofy zaliczyć należy także matkę kupca Leona Willa, która na wiadomość, że syn jej padł od kuli podczas zajść, padła trupem, rażona udarem serca.

Okazało się, że jedna z ofiar katastrofy, gospodarz Wasyl Wała, zginął, trafiony kulą na odległem przedmieściu, kiedy wracał do domu.

Ślusarz Tatarski zginął podczas zajść, przebity bagnetem przez żandarma. Tatarski stał obok oddziału wojska, a kiedy wojsko dało salwę, ozwał się do stojącego obok żandarma: „Czego strzelacie do niewinnych ludzi?" Zamiast odpowiedzi otrzymał pchnięcie bagnetem i skonał.

Wczoraj odbył się pogrzeb 4 ofiar katastrofy. Popołudniu przybył ze Lwowa francuski konsul w sprawie śmierci ś. p. Berthelot, który, jak obecnie stwierdzono, wyszedł po obiedzie, by się przypatrzeć, jak się odbywają wybory i zginął, trafiony kulą w głowę.

Prezes izraelickiej gminy wyznaniowej Fenerstein, wódz „kuczynierów", wraz z rodziną opuścił wczoraj pod eskortą huzarów miasto.

Jako charakterystyczny fakt podnoszą, że oficerowie, którzy przed zajściami w dniu wyborów mieszkali w hotelach, teraz nocują gromadnie.

W mieście panuje żałoba; z wielu domów powiewają czarne flagi. Mieszkańcy noszą opaski żałobne.

Według ostatnich wiadomości, ofiarą strzelaniny podczas wyborów w Drohobyczu padło 63 ludzi. Z tych 17 osób zmarło, a 30 znajduje się w szpitalu. 16 leczy się w domu. Pięć jest *umierających*. **A więc 22 trupów, 41 rannych**: takie żniwo wyborcze miał Drohobycz. Dodać trzeba, że jedna **trzecia ofiar należy do chrześcijan**, dwie trzecie jest żydów.

* * *

„Slav. Tagblatt" twierdzi, jakoby ze strony autorytatywnej miano radzić Löwensteinowi, aby ze względu na zajścia w Drohobyczu złożył mandat.

Z Wiednia donoszą też, że posłowie socyalistyczni postanowili przy wejściu Löwensteina do Izby *obrzucić go kałamarzami*.

Co mówi starosta?

„Neue Freie Presse" ogłasza rozmowę swego sprawozdawcy ze starostą drohobyckim Piątkiewiczem, który stwierdził, że demonstranci bezustannie prowokowali wojsko, że mianowicie ruscy robotnicy szyderczo nazywali żołnierzy „mazurami", krzyczeli „hańba", a nawet czynnie ich znieważali, mimo ostrzeżeń komisarza. Dalej twierdzi starosta, że pierwszy strzał(!) padł z balkonu pewnego domu; był to strzał rewolwerowy, a na to oficer zakomenderował: „fertig!", żołnierze zaś usłyszawszy już strzał, sądząc, że komenda brzmiała; „Feuer!" i dali ognia.

Stwierdzają, że między zabitymi jest 5 Rusinów, 11 żydów i 3 Polaków.

Sprawa Macocha.

Z Piotrkowa donoszą do „Kuryera Warszawskiego":

W ubiegłą sobotę sędzia śledczy dokonał w więzieniu w Piotrkowie formalności zamknięcia śledztwa w sprawie Damazego Macocha i czterech pozostałych osób, przebywających w więzieniu tutejszem w tej sprawie.

Pierwszy raz od czasu śledztwa Macoch, Krzyżanowska i Starczewski zobaczyli się znowu.

Starczewski na widok nadchodzącej Krzyżanowskiej, przywitał ją ukłonem, Macoch zaś wyciągnął do niej rękę, ale Krzyżanowska pozostała bez ruchu i wtedy Macoch zawołał: „Jak to, więc nawet przywitać się nie chcesz?" Krzyżanowska, zamiast odpowiedzi, zaczęła płakać.

Macoch stale jest tak zdenerwowany, że pióra w ręku utrzymać nie może.

Starczewski nie goli się wcale i zapuścił brodę. Krzyżanowska dba stale o swą powierzchowność.

W sprawie Macocha aresztowani są również w więzieniu tutejszem: Pertkiewicz, muzykant klasztorny, który miał podobno związek z podrobieniem kluczy do małego skarbca i Pianto służący klasztorny.

Macocha przez cały czas w więzieniu nie odwiedzał nikt z rodziny i znajomych; u Krzyżanowskiej i Starczewskiego bywali krewni.

Ogółem do śledztwa jest pociągniętych około 30 osób; niektórzy z nich pozostają w areszcie w Częstochowie, inni są na wolności za kaucyą, a Bazyli Oleśnicki jest internowany na Jasnej Górze za kaucyą i pod dozorem policyi.

Obecnie akta śledcze przejdą do prokuratora, który opracuje akt oskarżenia; ponieważ akt ten musi zatwierdzić izba oskarżeń w Warszawie, rozprawa sądowa odbędzie się najwcześniej za 4—5 miesięcy.

Do Macocha, od czasu osadzenia go w więzieniu, nadeszło kilkadziesiąt listów od różnych kobiet, które podpisały się tylko „imionami".

Wojenny olbrzym morski.

Dnia 27 b. m. odbędzie się chrzest i spuszczenie na morze pierwszego „dreadnoughta" austro-węgierskiego „Viribus unitis" pośród wielkich uroczystości w dokach San Marco w Tryeście, będących własnością przedsiębiorstwa tamtejszego „Stablimento Tecnico". W zastępstwie cesarza przybędzie na tę uroczystość arcyksiążę Franciszek Ferdynand, matką chrzestną będzie arcyksiężna Marya Annucyata. Plany tego olbrzyma morskiego wypracował były generalny budowniczy okrętowy Zygfryd Popper, budową kierował starszy budowniczy okrętowy I klasy Teodor Novotny.

Okręt wojenny „Viribus unitis" zbudowany jest według najnowszych zasad budownictwa okrętowego. Materyał stalowy i żelazny, użyty do budowy, pochodzi częścią z Austryi, częścią z Węgier. Tułów okrętu zbudowany ze stali Siemens Martin, ma 150 metrów długości, 27 metrów szerokości i 8·2 m. średniego zagłębienia. Pojemność wynosi nieco więcej niż 20.000 ton. Ażeby okrętowi zapewnić możność pływania nawet na wypadek silnego uszkodzenia dolnych części, jest spód okrętu wzdłuż równie jak wszerz przedzielony przez liczne przepierzenia, które tworzą komory szczelne. W razie uszkodzenia okrętu woda może dostać się do jednej komory, a w najgorszym razie do dwóch, w razie, gdy pocisk trafi w granicę komór — ale pancernik mimo to zdolny jest do ruchu. Wszystkie ważniejsze części okrętu są opancerzone. — Same pancerze ważą około 4,500.000 kilogramów.

Na wolnym pokładzie górnym są umieszczone 4 wieże potrójne. Na uzbrojenie okrętu składają się następujące działa: 12 dział 30·5 centymetrowych znaku 2/45 w czterech wieżach potrójnych — 12 dział 15 centymetrowych L/45 i 18 dział 7 centymetrowych o 50 długościach kalibrowych, jedne i drugie szybkostrzelne — dwie 47-milimetrowe mitralezy o 45 kalibrowych długościach i 2 mitralezy 8 milimetrowe. Prócz tego są 2 działa lądowe 7-centymetrowe na lawetach kołowych, służące przy wypadkach lądowania.

Dwie zewnętrzne wieże mają wysokość strzału 8 metrów, dwie środkowe około 14 metrów. Skutkiem tego wieże środkowe mogą strzelać ponad wieżami zewnętrznemi. Dalej 6 dział ciężkiego kalibru — a więc połowa może na przemian strzelać — raz 6, potem drugi raz 6 innych — w kierunku jazdy okrętu, zaś wszystkie 12 dział w kierunku szerokości okrętu. Pociski dział 30.5-centymetrowych ważą 450 kilogramów, mają u wylotu szybkość 800 metrów na sekundę, posiadają energię 14.700 metrotonów i mogą przebić pancerz ze stali niehartowanej o grubości 95 centymetrów. Ustawianie lufy i windowanie pocisków, odbywa się za pomocą motorów elektrycznych. Działo 30·5-centimetrowe daje na minutę 2 strzały. Łuska naboju ma 1.425 milimetrów długości i jest największą z używanych dotąd na świecie.

Dwa wysokie, smukłe kominy zwyczajne, tudzież dwa kominy z rur stalowych dopełniają zewnętrznego obrazu okrętu. Maszty służą tylko do sygnałów i do radiotelegrafii. Na przednim maszcie, na wysokości trzydziestu metrów, znajduje się zabezpieczona od strzałów stacya spostrzegawcza z dwoma stanowiskami do mierzenia odległości. Dodać należy jeszcze, że okręt posiada sieci, chroniące przed torpedami.

Trzy maszyny turbinowe o sile 25.000 koni dają okrętowi szybkość 21 do 22 mil morskich na godzinę. Działanie pary w turbinie jest zupełnie inne niż w maszynie tłokowej. Para w maszynie tłokowej działa na tłok, a więc statycznie, zaś w turbinie za pomocą szybkości, to jest para przy utracie prężności otrzymuje wielką szybkość i działa na system szufli, umieszczonych na kole. Zapas paliwa obejmuje 2000 ton węgla prasowego, to jest brykietów i daje okrętowi tak zwany promień działania na 2000 mil morskich.

Centrala elektryczna ma 4 turbodynamo po 300 kilowatów, tudzież jedną dynamo Diesla o 75 kilowatach, co daje w całości 1,275.000 watów energii. Ta centrala obsługuje telegraf iskrowy, wszystkie mechanizmy ruchu, ciężkie działa, windy ciężarowe i osobowe, sterylizatory, kompresory i wentylatory, oświetlenie wewnętrzne, a wreszcie ogrzewanie kabin mieszkalnych. Projektory w liczbie 11 mają siłę 35.000 świec. Okręt ma piekarnię, chłodnię dla mięsa, lodownię, łazienkę i pralnię.

Załogę tworzą: kapitan okrętu liniowego, jako komendant, kapitan korwetty, jako oficer dla szczegółów, 24 poruczników okrętowych i fregatowych, 12 urzędników marynarki i maszynowych, 2 urzędników administracyi, wreszcie 920 ludzi do służb specyalnych. Jest to ludność małego miasteczka.

Ze świata.

Zmiana w ministerstwie Galicyi. Z Wiednia donoszą: Radca dworu dr Rosner, który został wybrany posłem do Rady państwa, otrzymał urlop na czas kadencyi, oraz zwolnienie z dotychczasowej służby jako przydzielony do ministerstwa dla Galicyi. W miejsce dra Rosnera powołany został do ministerstwa galicyjskiego radca sekcyjny w ministerstwie robót publicznych dr Julinsz Twardowski.

Znowu Putyra. Z Wiednia telefonują: Aresztowano tu znanego z Galicyi Jana Putyrę, który występował w Wiedniu jako ks. Radziwiłł i na podstawie fałszywych świadectw starał się o przyjęcie do służby w namiestnictwie dalmatyńskiem.

Putyra jest maniakiem, fałszerzem; podszywał się pod rozmaite nazwiska znanych rodzin i podrabiał doskonale potrzebne dokumenty rodowe; na podstawie podrobionych świadectw wstąpił do służby sądowej; szczególniej chętnie używał nazwiska Janusza Dunin Połotyńskiego-Wąsowicza. Po aresztowaniu za podrabianie dokumentów, uznano go *umysłowo chorym*. Ciekawą była jego ucieczka z wagonu podczas eskortowania go z Krakowa do Lwowa. Obecnie aresztowano go w Wiedniu.

Wyrok w sprawie Dueza. Z Paryża telegrafują: Trybunał przysięgłych wydał wczoraj wyrok w sprawie Dueza. Duez został skazany na 12-letnie przymusowe roboty i 100 franków grzywny, a Breton i Lefebre na 2 lata więzienia. Tym 2 ostatnim przyznano odłożenie kary. Wysokość sumy jako odszkodowanie wraz z procentami, jaką reklamuje zarząd domen, będzie później ustaloną. Nadto przyznano stronom cywilnym odszkodowanie w wysokości około 500.000 franków.

Co słychać w mieście?

Rewizya policyjna w lokalu komitetu wyborczego dra Doboszyńskiego.

Wczoraj popołudniu o g. 1-ej odbyła się rewizya w lokalu komitetu w Pałacu Spiskim, którą przeprowadził komisarz pol. dr Gulkowski wraz z koncepistą p. Warczewskim i kilku agentami.

Pogłoska, jakoby prokuratorya tę rewizyę zarządziła, okazała się mylną, o czem dowiadujemy się w ostatniej chwili z dobrze poinformowanego źródła. Pierwszy prokurator państwa, radca dworu Doliński, otrzymawszy doniesienie pisemne o nadużyciach wyborczych w lokalu komitetu w Pałacu Spiskim, wniesione przez posłów Daszyńskiego i Marka i adwokata Heskiego, udzielił je natychmiast policyi celem przeprowadzenia stosownych dochodzeń. Prokurator nie wydał natomiast żadnych szczegółowych zarządzeń, a w szczególności nie wydał polecenia dokonania rewizyi.

Przeprowadzona przez policyę rewizya wydała następujący rezultat: znaleziono i skonfiskowano celem przeprowadzenia dochodzeń 61 legitymacyj wyborczych z okręgu Nowy Świat i pewną

ilość kart głosowania wypełnionych nazwiskiem dra Doboszyńskiego, tudzież legitymacyj wyborców z Wesołej.

Na skutek interwencyi miarodajnych czynników karty legitymacyjne z okręgu Nowy Świat zwrócone zostały komitetowi do wygłosowania, gdy się po nie zgłoszą uprawnieni wyborcy.

Ze względu na to, że wskutek rewizyi lokal wyborczy dra Doboszyńskiego był przez dwie godziny zamknięty, prez. Leo zarządził przedłużenie głosowania do godz. 7 i pół.

Pogrzeb ś. p. Ignacego Petenza.

Dzisiaj popołudniu o godzinie 4-tej odbędzie się pogrzeb ś. p. Ignacego Petelenza. W pogrzebie wezmą udział: przedstawiciele rządu, Rada miejska z prez. drem Leo, tudzież mnóstwo stowarzyszeń i korporacyj.

Nad trumną zmarłego przemawiać będą: dr Bandrowski, r. German i r. Sołtysik.

* * *

Dzisiaj rano nadesłał dr Kramarz depeszę kondolencyjną imieniem Związku czeskiego na ręce prezydenta dra Leo.

Konik zwierzyniecki.

Dzisiaj popołudniu, po ukończonej procesyi, jaka na zakończenie uroczystości Bożego Ciała wyrusza z kościoła N. M. Panny na rynek krakowski, będziemy świadkami rokrocznie się powtarzającej wesołej zabawy zwanej Konikiem zwierzynieckim.

Konika tak opisuje najdawniejsza o nim wzmianka w „Pszczółce Krakowskiej“:

„Człowiek po tatarsku przebrany, w zawoju i w żółtych butach, z wielką buławą w ręku, harce na posuwistym biegunie udaje, w istocie zaś pieszo kroczy na wspaniale przystrojonym koniku drewnianym, przy odgłosie muzyki, trąb i kotłów. Za każdem podskoczeniem w tę i ową stronę kilkuset ludzi do zamieszania przywodzi, a wielu z niebezpieczeństwem szwanku znęca do włażenia na dachy, parkany, drzewa i kamienice w szychtach, byle się konikowi przypatrzyć mogli“.

Tradycya ludowa łączy ten zwyczaj z bardzo dawnym, bo XII wieku sięgającym wypadkiem historycznym. Około roku 1281, za panowania Leszka Czarnego, napadli Tatarzy na Polskę, a łupiąc i niszcząc wszystko po drodze, dotarli aż pod Kraków, który już za Bolesława Wstydliwego dwakroć ogniem i mieczem spustoszyli. Zdawało się, iż niema już żadnego ratunku; płacz, narzekania kobiet, jęki starców i dzieci rozlegały się naokoło. Z rezygnacyą oczekiwano śmierci. Aż oto zjawia się odważny włóczek, który zachęciwszy towarzyszy do boju, uderza na nieprzyjaciela, odnosi zwycięstwo i jako tryumfator, w ubiorze pokonanego wodza nieprzyjacielskiego wkracza do miasta witany okrzykami radości.

Istotnie zaś obchód Konika zwierzynieckiego sięga pogańskiej ery a przetrwał aż do naszych czasów jak wiele ze zwyczajów pogańskich, zbyt silnie tkwiących w praojcach naszych.

Fakt, że Konika urządza bractwo włóczków, czyli flisaków, zdaje się potwierdzać przypuszczenie Wyspiańskiego, który rodowód naszego Konika odnajduje w indo-europejskim kulcie wody. Stąd nazwa „Lajkonik“. Smigus nazywano dawniej dniem św. Leja, a w krakowskiem obrzęd konika Zwierzynieckiego lud nazywał Laj'a, Lalkonikiem. Już starożytni Grecy, Rzymianie, Germanie, Słowianie, a jeszcze przed nimi Egipcyanie, Babilończycy i t. d. czcili pewne zwierzęta, a między innemi konia.

Koń odgrywał zawsze ważną rolę w życiu człowieka.

Stosując zdanie angielskich uczonych ludoznawców, Holdena i Mallary'ego, brzmiące: „między rysunkami na naczyniach, a kultem plemienia istnieje ścisły związek, musimy przyjąć jakiś szczególny łącznik między koniem tak często się powtarzającym na chatach n. p. łużyckich, a także i naszych czerpakach zakopiańskich i t. d., a wierzeniami naszych przodków. Konia łączono zawsze ze czcią słońca i wody, czego dowodzi powszechność ornamentu. Cześć ta przechowała się w zabytkach sztuki ludowej, a jako żywa objawia się w tradycyjnym obchodzie naszego Konika zwierzynieckiego.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane na dziś nie odbędzie się i przełożone zostało na przyszły tydzień.

Wiec urzędników. W dniu 24 czerwca b. r. o g. 7 wieczorem, odbędzie się w sali Resursy urzędniczej (ul. św. Jana, l. 6) ogólny wiec urzędników państwowych i profesorów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Przedstawienie potrzeb i żądań poszczególnych dykasteryj urzędniczych. 3) Ewentualne wnioski. 4) Powzięcie decyzyi przesłać się mającej wszystkim ministerstwom i nowo wybranym P. T. Panom Posłom do parlamentu. Uprasza się zatem wszystkie dykasterye urzędnicze, o wydelegowanie referentów na ten wiec.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego. W dniach od 21 do 25 lipca b. r. odbędzie się w Krakowie zjazd nauczycielstwa słowiańskiego. Program zjazdu obejmuje dwa posiedzenia plenarne, na których wygłoszone zostaną referaty pp.: dra Henryka Kanarka, M. Uhehla i Karola Kosteckiego, którzy skreślą obraz szkoły ludowej w Austryi. — Dalszą część programu stanowią: zwiedzenie miasta, wycieczka do Okocimia, Wieliczki, Zakopanego i Tatr.

Wszelkie korespondencye w sprawach zjazdu i zgłoszenia przyjmuje sekretarz „Komitetu zjazdu nauczycielstwa słowiańskiego“ p. Józef Robak, nauczyciel, Kraków, Zwierzyniecka 23.

Zarząd krakowskiego Koła pań T. S. L. uczcił na posiedzeniu dnia 21 b. m. pamięć jednego z najzacniejszych i najszlachetniejszych obywateli kraju, przytem prawdziwie życzliwego przyjaciela Koła pań T. S. L. ś. p. I. Petelenza przez powstanie, uchwalił wysłać list kondolencyjny do jego żony i zaprosić członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w pogrzebie.

Wystawa prac uczniów. Celem zapoznania szerszej publiczności z zadaniami i działalnością miejskiego warsztatu dla uczniów szkół średnich w Krakowie (ul. Podzamcze l. 30, I. p., t. zw. „Sznajdrówka“ nad Wisłą), Zarząd warsztatu urządza w lokalu własnym wystawę prac uczniów za rok szkolny 1910—11, a to w dniach od 22 do 27 bm. od godz. 3—6 wieczór. Wstęp bezpłatny.

Z Krak. Towarzystwa Technicznego. W piątek, dnia 23 b. m. o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Straszewskiego l. 28 posiedzenie towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Redakcyi „Architekta“, 2) dyskusya, 2) wnioski członków.

Zjazd koleżeński. Dnia 4 b. m. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, odbył się zjazd koleżeński klasy VIII. a. gimnazyum św. Anny w Krakowie. Z dwudziestu kilku abituryentów stawiło się kilkunastu, dyrektor radca dr Leon Kulczyński, profesorowie: ks. Mateusz Jeż, Jan Pawlica, Andrzej Gąsiorowski, Roman Zawiliński, Ignacy Kranz, Stanisław Jaworski. O godz. pół do 10 rano odprawił nabożeństwo dawny uczeń, ks. Katana Leon, obecnie wikaryusz w parafii św. Szczepana na Piasku. Zgromadzonych w dawnej klasie VIII. a, przywitał serdecznem przemówieniem dawny gospodarz klasy prof. Pawlica i odczytał katalog, zaznaczając lub zapytując, czem kto jest obecnie.

Imieniem komitetu przemówił gorąco inżynier Józef Hoszek, przypominając piękne chwile na ławie szkolnej i kreśląc losy kolegów wśród dziesięciu lat. Dziwnym trafem 50 prc. uczniów poświęciło się nauczycielstwu, z tego już dziś jest jeden docentem uniwersytetu Jagiellońskiego: dr St. Loria i jeden docentem politechniki lwowskiej: Maryan Osiński. — Po wspólnej fotografii u Sebalda udali się uczestnicy zjazdu do Grand hotelu na śniadanie. Przemawiali dyrektor Kulczyński i wszyscy profesorowie, z uczniów: ks. Katana, inż. Hoszek, odczytując listy i telegramy nieobecnych, prof Cholewa, prof Buła, docent dr St. Loria. — Ze wszystkich przemówień widać było, jak serdeczny węzeł zadzierzgnęli w gimnazyum profesorowie z uczniami i jaką miłość żywią uczniowie ku starożytnej tej szkole, dawniej surowej, choć sprawiedliwej, dziś tem bardziej uwielbianej.

Kongres esperantystów. Dziś we czwartek o godzinie 7 odbędzie się w lokalu Towarzystwa „Esperanto“ przy ul. Floryańskiej, 39, II p. zebranie komitetu dla urządzenia VIII. Wszechświatowego kongresu esperantystów w Krakowie w roku 1912. Na porządku dziennym wybór prezydyum.

Z Sekcyi pedologicznej „Ogniska nauczycielskiego“. Dnia 16 i 17 bm. odbyły się dwa posiedzenia sekcyi badań nad dziećmi, na których dr Zygmunt Bujakowski wygłosił referat o metodzie prof. Rossolimo, dotyczącej badania charakteru i inteligencyi dzieci. Dnia 16 bm. przedstawił dr Bujakowski w sposób wyczerpujący metodę rosyjskiego psychologa, oraz praktyczne sposoby jej zastosowania, ilustrując wykład swój szeregiem demonstracyi. Dnia następnego uzupełnił prelegent i wyjaśnił szczegóły tej metody, stosowanej z powodzeniem przez Tow. im. Łomonosowa w Moskwie. Obie prelekcye wywołały nader ożywioną dyskusyę. Obecny na posiedzeniu p. J. Wł. Dawid poddał metodę rosyjskiego uczonego, pozbawioną podług niego oryginalności, naukowej i pedagogicznej wartości ostrej krytyce. W dalszej dyskusyi zabierali głos dr Odrzywolski, prof. Heczko, p. Kowalski, p. Rybczyńska oraz dr Kanarek. Ostatni podnosił wartość metody Dawida na podstawie doświadczeń swych, poczynionych w szkole na uczniach. W dłuższej i rzeczowej odpowiedzi bronił dr Bujakowski metody prof. Rossolimo, wskazując na jej rozpowszechnienie w szkołach rosyjskich.

Uchwalono zwrócić się do krakowskiej Rady szk. okr. z prośbą o utworzenie w przyszłym roku szkolnym specyalnych klas dla dzieci podnormalnych w szkołach miejskich. Zawiadamia się wszystkich, którzy interesują się sprawą wychowania, że dnia 16 b. m. otwarto czytelnię i wypożyczalnię, zaopatrzoną w pisma i dzieła z dziedziny współczesnej pedagogiki i psychologii.

Z sali sądowej. Dzisiaj rano odbyła się w sali sądu powiatowego karnego rozprawa przeciw dr Janowi Barbackiemu, sędziemu z Krakowa, zaskarżonemu przez oskarżyciela prywatnego kandydata adwokackiego, p. Tadeusza Tatarczucha, o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia (§ 431).

Mianowicie przed kilku tygodniami podczas rozprawy p Tatarczuchowi o obrazę sądów zachodnio-galicyjskich, sędzia Barbacki wydał orzeczenie, zarządzające zbadanie stanu umysłowego p. Tatarczucha. Orzeczeniem tem czuł się p. Tatarczuch dotknięty i pokrzywdzonym tem bardziej, że przyniosło mu ono wiele szkody w jego karyerze kandydackiej i stawał dzisiaj jako skarżyciel prywatny. Oskarżonego zastępował adw. dr Krygowski. Rozprawie przewodniczył dr Kobzdaj.

Wyrok podamy w jutrzejszym numerze.

Za ekscesy przy wyborach wczorajszych aresztowała policya, kilkanaście osób, między innymi 23 letniego urzędnika prywatnego Teodora Silbermanna. który w ul. Stradomskiej napadł w towarzystwie kilku młodzieńców na jadącego dorożką nieznanego nazwiska mężczyznę i pobił go laską. Za wywołanie zbiegowiska aresztowała policya 18-letniego Wigdora Tisslowitza, Szymona Feldbluma, Józefa Silbersteina i Jakóba Birmanna, którzy napadli na placu Bernardyńskim na jakiegoś pana, którego podejrzywali o machinacye wyborcze i chcieli go obić. Kiedy ten ratował się ucieczką, puścili się za nim w pogoń, wpadli za nim do bramy domu przy ul. Grodzkiej l. 69 i zaczęli cały dom przeszukiwać. Wówczas zawezwano policyę, która położyła kres tym ekscesom. Aresztowano również Włodzimierza M., urzędnika prywatnego z Tarnopola i Adolfa A. za awantury, jakich się dopuszczali przy ul. Bernardyńskiej

Zamach samobójczy na ul. Krowoderskiej. Wczoraj w nocy koło godz. 11, przechodziło ulicą Krowoderską towarzystwo, składające się z dwóch panów i dwóch pań Koło domu l. 43 jedna z pań, Józefa Pasiekówna, pirotechniczka, licząca lat 20, odłączyła się od towarzystwa, przeszła na drugą stronę ulicy i tutaj strzeliła sobie z browninga w usta w zamiarze samobójczym. Wśród towarzyszących jej powstał popłoch i zamieszanie. Po chwili dopiero rzucili się nieszczęśliwej na pomoc. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które skonstatowało, że kula przebiwszy kość twarzową wyszła na zewnątrz. Po opatrzeniu przewieziono denatkę do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa nieznany. Życiu Pasiekówny nie grozi niebezpieczeństwo.

Odważny złodziej. Dzisiaj w nocy wszedł przez otwarte okno do mieszkania kupca Binzera przy ul. Kolejowej l. 7, 20 lat liczący Roman Waśko i zabrawszy garderobę, spłoszony przez domowników zeskoczył z okna, mieszczącego się na wysokim parterze. Zauważył do jednak ajent policyi p. Niedziela, zabiegł mu drogę i aresztował niebezpiecznego złodzieja.

Okradzenie trafiki. Do trafiki mieszczącej się w drewnianym budyku na plantach przy ul. Grodzkiej, koło hotelu „Royal“ włamali się dzisiejszej nocy nieznani sprawcy i skradli tytoniu, cygar i stempli ogólnej wartości 600 kor. Za sprawcami śledzi policya.

Przysłano ją tutaj spać. Do mieszkania docenta uniwersytetu dra Smoleńskiego przy ul. Gołębiej l. 18 wkradła się wczoraj wieczorem przez ganek 50-letnia Regina Mohyluk. Tutaj związała sobie ze znajdującej się w pokoju garderoby duży węzeł i już miała tą samą drogą umknąć, gdy nagle zjawił się w tym pokoju dr Smoleński zwabiony podejrzanym szmerem.

Przychwycona na gorącym uczynku zaczęła się Mohylukowa tłómaczyć, że ktoś przysłał ją tutaj spać. Prof. Smoleński nie uznał jednak tego tłomaczenia się za wiarygodne i spowodował aresztowanie złodziejki.

Z kroniki żałobnej.

Konstanty Leszczyński, oficyał kolei w Podgórzu-Płaszowie, przeżywszy lat 59 zmarł 20 b. m.

Stanisława Mieszkowska, nauczycielka lat 26, zmarła dnia 21 b. m.

Naokoło sceny i estrady.

Z opery.

„Carmen“, opera w 4 aktach J. Bizeta.

Przetrwało to dzieło nietolerancyę Wagnerzystów i urąga najnowszym kierunkom pustych frazesowiczów. Świadectwo prawdy odwiecznej, że do zdobycia i zapewnienia sobie prawa posiadania w sztuce, potrzeba talentu.

Przedstawienie wczorajsze należy zaliczyć do najudatniejszych.

Wielkie uznanie należy się p. Lachowskiej, która w roli Carmen umiała zająć od początku do końca słuchacza trafnem zrozumieniem tej nad wyraz trudnej roli, której strona wokalna musi być spleciona z wrodzonym, nieokiełznanym temperamentem cyganki. Od parodyi do przesady, od bezkrwistości do niesmacznej niesforności jest jeden tylko krok, jeżeli się roli tej nie umie opanować.

P. Matylda Lewicka zyskała również żywy poklask, jako Micaela, szczególnie podnieść wypada duet w pierwszym akcie, który wywołał huczne oklaski.

P. Łowczyński w roli don Jozé ożywiał się w toku przedstawienia od pewnej sztywności, aż do zupełnej swobody i ciepła.

Dla p. Okońskiego była rola toreadora wokalnie chwilami nieco za niską, stąd też pochodziła zbyt mała siła głosu.

Ensemble i chóry wypadły bardzo dobrze. — Nieocenioną jest p. Kasprowiczowa, to prawdziwa niespożyta siła artystyczna, umiejąca podnieść i ożywić każdą rolę.

Orkiestra pod kierunkiem p. Ribery bardzo dobre robiła wrażenie. — Teatr był wysprzedany.

Franciszek Bylicki.

Z teatru w parku krakowskim. Najbliższą premierą, która będzie miała miejsce w sobotę, wypełni doskonała farsa francuska H. Meilhac'a i L. Halev'a p. t. „Kamionka“. Dziś „Synowa ze suteryn“.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Czwartek »Sztygar«.
Piątek »Quo vadis«.
Sobota: »Manewry jesienne«.

Osobliwy pojedynek.

(Patrz ilustracyę).

W Japonii utrzymuje się w ludzie po dziś dzień mimo zakazów władz nadzwyczaj osobliwy zwyczaj pojedynków, w których obaj przeciwnicy z ustami przewiązanemi mocno chustą i rękami zawiązanemi na plecach występują do walki i zadają sobie ciosy brodą względnie szczękami. Kto ma silniejsze szczęki zwycięża. Walka ta, która zwykle kończy się złamaniem szczęki u obu, utrzymuje się wśród ludu i dzisiaj jeszcze.

Ilustracya nasza przedstawia według fotografii jednego z pism angielskich, walkę dwu obrażonych na siebie golarzy japońskich.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

98 (Ciąg dalszy).

Katarzyna podniosła się, zasunęła firanki, potem weszła wraz z mnichem do swego pokoju.

— Czyś zrozumiał? — zawołała, chwytając rękę Ribagnac'a. — Chcę wiedzieć, czy Henryk będzie panował? Chcę znać szczęście, los, przyszłość *mojego* syna. A ponieważ ty nie możesz mi tego powiedzieć, ty, posłannik Boga, chodźmy zapytać posłannika Szatana.

II.

Dom przy ulicy Froidmantel.

W środku ulicy Froidmantel wznosił się jeden z tych starożytnych pańskich pałaców z obronnemi wieżycami po bokach i otoczony jeszcze fosą, ślad epoki feudalnej gdzie prawdziwie książęce mieszkanie strzeżone było przez załogę wojenną jak Luwr albo jakaś warownia królewska.

Na miesiąc przed wypadkami, które opowiedzieliśmy, jakiś cudzoziemiec kupił ów pałac, jak mówił dla swego pana. Był to mały staruszek, mizerny, suchy, delikatny, zwiędły, o pergaminowej twarzy, który swojem zjawieniem się w tej dzielnicy, wywołał dziwne podejrzenia u kumoszek i przekupniów. Jedna szanowna owocarka wyjawiwszy wszystkie swoje podejrzenia oznajmiła, że ten staruszek może być sługą lub wysłańcem piekła jedynie. Czemkolwiek jednak był ów cudzoziemiec nazajutrz tłum robotników podobny do pracujących jaskółek otoczył pałac. Wszystko zostało przemienione, przerobione od podstaw aż do szczytu. Pałac został wspaniale odnowiony. Poczem jednego wieczora stary odjechał mówiąc, że udaje się do Fontainebleau na spotkanie swego pana.

Otóż tutaj królowa i jej towarzysz zatrzymali się przed zwodzonym mostem, zostawiając swoją eskortę na dwadzieścia kroków za sobą.

W tej chwili stróż nocny z latarnią w ręku przeszedł powoli, rzucając w ciszę swój melancholijny okrzyk:

— Jedenasta godzina, Paryżanie, śpijcie spokojnie!...

— Jedenasta — wyszeptała Katarzyna. — Przyjdziemy w oznaczonej minucie.

— Jeszcze czas cofnąć się, pani — rzekł Ribagnac.

— Jedenasta — powtórzyła królowa, nie słuchając go i jakby do siebie. — Za godzinę będzie chwila niezgłębionej i tajemniczej północy.

Oboje byli zamaskowani.

Przytem z nadmiaru ostrożności królowa zakryła się welonem, a jej towarzysz płaszczem.

Spuszczono most. Katarzyna przeszła go i zatrzymała przed ogromnemi drzwiami, opatrzonemi żelazną sztabą.

— Pani — rzekł Ribagnac — wejdę więc z tobą, ale tylko po to, ażeby zwyciężyć fałsz tego, któremu robisz taki honor.

Jednocześnie mnich ujął młotek z bronzu, mający kształt sfinksu — dokładne naśladownictwo Sfinksa z wielkiej Piramidy. Lecz zanim jeszcze opadł młotek, drzwi otworzyły się same.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NA NAGRODY PILNOŚCI

poleca:

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie.

Książki ozdobnie oprawne:

Bukowski Ks. Żywot św. Jana Kantego K. 1·60 (**polecone przez Radę Szkolną Krajową**).
Bukowski Ks. Jasna Góra, Dzieje cudownego obrazu w Częstochowie K. 1·50.
Śmiałowski B. Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny. Wydanie czwarte. **Praca uwieńczona nagrodą** K. 0·80.
Szalayowa Walerya Za kraj i braci (opowiadanie historyczne) K. 0·90.
Wróblewski Dr. K. O życiu i pismach Mieczysława Romanowskiego, 1910, K. 0·60 **i wiele innych wydawnictw stosownych na nagrody.**
Sandoz M. (Podolanka) Legendy z życia N. Maryi Panny dla młodego wieku K. 1.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panna

potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Adama Piaseckiego Kraków ul. Długa 10. 939

Uczeń z ukończoną II kl. gimnaz. lub realną znajdzie umieszczenie w handlu J. Pełczyńskiego Kraków, Krowodrza 157. (957)

Firma Antoni Studencki, rzeźnik i masarz w Żywcu poszukuje (praktykanta)

ucznia do praktyki

rzeźnickiej i masarskiej. Wymagane ukończenie 14 roku życia, umiejętność w czytaniu i pisaniu i odpowiednia budowa ciała. 961

Poszukiwany

praktykant biurowy

Zgłoszenia z dokładnym życiorysem i podaniem wieku przyjmuje Biuro dzienników M. Hupczyca, Kraków Wiślna 2, pod „Praktykant". 963

965 **Młodszy**

kantorzysta

władający językiem polskim i niemieckim, z ładnem wyrobionem pismem, otrzyma posadę biurową. Oferty z dokładnym życiorysem i podaniem wieku przyjmuje Biuro dzienników Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2 pod „Kantorzysta".

Posadę

połączoną z wysokiem dochodem otrzymają Panowie każdego zawodu, chcący się poświęcić sprawie aktualnej. Zgłoszenia reflektantów z podaniem wieku i zajęcia przyjmuje biuro M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2 pod „1911". 964

Poważne towarzystwo akcyjne

poszukuję

manipulantki

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia przyjmuje biuro dzienników M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod „Manipulantka". 966

Potrzebna z kaucyą

KASYERKA

do Cukierni Lwowskiej 972
J. Michalika, Kraków.

Potrzebny

Uczeń

do Cukierni J. Michalika
Kraków. 973

Towarzystwo c. k. Weteranów wojskowych (Grodzka 32 oficyna I p.) rozpisuje niniejszem

Konkurs
na posadę woźnego.

Posada ta jest do obsadzenia od 1. względnie od 15 br. lipca za kaucyą. Bliższych informacyj zasięgnąć można u sekretarza towarzystwa, we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6 do 8 wieczorem, a w niedzielę od 10 do 12 przed poł. Oferty przyjmowane będą do 30 czerwca b. r.

967 Zarząd.

Potrzebna

Panna do ekspedycyi

władająca również językiem niemieckim 974
Cukiernia J. Michalika.

Potrzebni 975

Subjekci

uzdolnieni w zawodzie cukierniczym
do Cukierni J. Michalika

Do sprzedania:

Dorożki jednokonne miejskie z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo dozwolone. Informacyi bliższej udziela Biuro dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 970

Sklep towarów mieszanych ze sprzedażą słodzonych wódek i piwa flaszkowego, częściową sprzedażą węgla i połączony z maglem kołowym w rentującem miejscu z wolnej ręki do sprzedania z powodu zmian familijnych. Informacya w biurze dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 971

Sklepik wiktualny, wraz z maglą kołową, jest każdej chwili do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie l. 22. 951

Do wynajęcia:

Pokój frontowy na I piętrze z osobnym wchodem do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14, I p. od 2—5 popoł.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 24350.911
B. b. 959

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót asfaltowych i betonowych dla budowy chodników i torów jezdnych w ul. Kopernika, św. Marka, św. Tomasza i Aryańskiej o ogólnym wymiarze około 8200 m² asfaltu ubijanego i około 5350 m² asfaltu lanego, odbędzie się w Budownictwie miejskiem dział b. rozprawa zapomocą ofert pisemnych dnia 4 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 18 czerwca 1911.

Wielki wybór Grzebieni

gęste i rzadkie od 40 h.

Szczotki

do włosów i sukien

Szczoteczki

do zębów od 30 halerzy
poleca handel

Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 658

Masło

kuchenne i deserowe

potaniało

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 730
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657

Najlepsza herbata,
Najtańsza herbata,
Najsmaczniejsza herbata,
jest z marką

„DZWON".

¼ f. okruchów z herbat 70 h.
¼ f. liściowej herbaty 1·— K.
¼ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.
1204 z firmy:
AG. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.

Rządowo uprawniona 30

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, **tudzież specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK 400
TOKARZ i OPTYK
W KRAKOWIE

ul. Mikołajska 20

(przed policyą)

Posiada wielki wybór okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometry, Termometry oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybor lasek.

Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich.
Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z koniklem
(marka konik) 368

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

CHŁOPCÓW

do roznoszenia gazet

poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń
□□□ MARYANA HUPCZYCA □□□
:: w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2 ::

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go maja 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
4·52 rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·58 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·00 rano (posp.) do Zakopanego.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30 przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45 w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wiecz. do Lwowa.
6·12 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·53 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18 rano (osob.) z Tarnowa.
8·40 rano (osob.) z Zakopanego.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
10·32 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
10·57 rano (osob.) z Bonarki.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·05 pop. (osob.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·10 pop. (osob.) z Wiednia.
5·50 wiecz. z Tarnowa.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·23 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. z Wieliczki.
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49 wiecz. z Bonarki.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy. Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·08 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

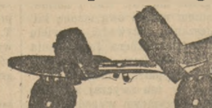
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 40 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

790 **Najnowszy sport!**



„Wrotki"

Amerykańskie łyżwy
na kółkach
polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA

bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy

do Kanady i Stanów Zjednoczon.

a dalej koleją „Sypialską" do wszelkich miejscowości w Północ Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Nowego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.

Karol F. A. Flügge 723

Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.